

Bardziej opłacało się nie grać

Norbert Rakowski, dyrektor Teatru im. Kochanowskiego mówi Jackowi Cieślakowi o wychodzeniu z kryzysu i planach.

Publikacja: 28.11.2016 22:00



Foto: materiały prasowe

Jack Cieslak

Rz: Po konkursie przejął pan teatr w trudnej sytuacji finansowej i frekwencyjnej. Jaki jest efekt pana dotychczasowych rządów?

REKLAMA

Norbert Rakowski: Minął rok od mojego przyjazdu do Opola. Startując w konkursie na stanowisko dyrektora nie miałem wcześniejszych doświadczeń w pracy z opolskim teatrem, zespołem ani jego organizatorem, czyli Sejmikiem Województwa Opolskiego.

Po zapoznaniu się z pełną dokumentacją zrozumiałem, że podjąłem się misji co najmniej ryzykownej. Zespół przerażony sytuacją, w jakiej się znalazł, a linia kredytowa teatru wyczerpana na kwotę 1,5 mln zł. Doszło do tego, że w grudniu 2016 roku nie mieliśmy na wypłaty. Na szczęście rozmowy z Urzędem Marszałkowskim rokowały dobrze. Staraliśmy się myśleć długofalowo, a nie tylko doraźnie. Po wprowadzeniu nowego regulaminu pracy, ale i cięciach dotyczących budżetu i etatów – Urząd Marszałkowski zdecydował się spłacić kredyt teatru. Przyznano nam również pieniądze na produkcję spektakli, czego owocem jest powakacyjny wysyp premier. Wcześniej byliśmy zajęci porządkami.

Ostatecznie na jaki budżet teatr może liczyć?

Pierwotnie podpisałem kontrakt, w którym zobowiązałem się do kierowania teatrem z budżetem 4,6 mln zł rocznie, co przy ogromnym budynku i dużym zespole (blisko 100 osób), było niezwykle trudne. Po zmianach, jakie zaproponowaliśmy, byliśmy w stanie ruszyć z budżetem 5 mln 280 tys. Otrzymaliśmy też dodatkowe wsparcie od marszałka Andrzeja Buły w postaci kilkuset tysięcy na produkcję spektakli, co dało łącznie 5 mln 700 tys. zł. Rozpoczęliśmy prace nad budową nowego repertuaru na tyle zróżnicowanego, by jak najszersza opolska publiczność odnalazła się na nowo w teatrze.

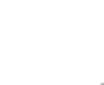
REKLAMA

Jak było z widownią i frekwencją?

Niezwykłe wyrafinowany, eksperymentalny, dla szerokiego grona trudny i niezrozumiały repertuar ostatnich lat sprawił, że widownia coraz mniej interesowała się Teatrem Kochanowskiego i prawdziwe jest stwierdzenie, że większość po prostu się od niego odsunęła. Mam nadzieję, że nie bezpowrotnie. Odczuwalny był ogromny dysonans pomiędzy ambitnymi spektaklami Krzysztofa Garbaczewskiego i Pawła Świątka, a bulwarowymi farsami, takimi jak „Mayday”. Spektakle eksperymentalne przynosiły ogromne straty, bardziej opłacało się nie grać, niż grać. Zaproponowałem nowe wyważenie proporcji pomiędzy teatrem rozrywkowym i eksperymentalnym. Kiedy zdjęłem z afisza „Wesele” Cezarego Tomaszewskiego pojawiły się głosy oburzenia, a przecież dwa pokazy miały przynieść straty ponad 20 tys. zł. Nie mogliśmy sobie na to pozwolić nie mając środków na pensje dla pracowników.

Jakie premiery dał pan w poprzednim sezonie?

Pierwsza premiera, zgodnie z planami poprzedniej dyrekcji, była częścią projektu unijnego "Ochrona bioróżnorodności". Bajka napisana przez Magdę Mrozińską na zamówienie Teatru „Wszystkie stworzenia, czyli jak włochatym bywa źle” była muzyczną propozycją repertuarową dla najmłodszych. Następnie dwie prapremiery - „Kłamstwo” Floriana Zellera w reżyserii Michała Grzybowskiego i „Srebrne tsunami” w reżyserii Szymona Kaczmarka



PRENUMERATA 2023 JUŻ W SPRZEDAŻY

Najcenniejsza wiedza, to ta specjalistyczna

Poznaj ofertę

AUTOPROMOCJA



A nowy sezon?

W tym momencie jesteśmy już po czterech premierach. „Ślubem” Gombrowicza w reżyserii Anny Augustynowicz zainaugurowaliśmy działanie nowej sceny – Modelatorni. Spektakl ten powstał w koprodukcji z Teatrem Współczesnym w Szczecinie i zdobył już trzy nagrody m.in. Grand Prix na Festiwalu Gombrowiczowskim w Radomiu. Na Dużej Scenie zaprezentowaliśmy „Uroczystość” Vinterberga/Rukova w mojej reżyserii z udziałem niemal całego zespołu. Z kolei na Scenie Inicjatyw - Bunkier młodzi absolwenci krakowskiej PWST stworzyli prapremierowy spektakl „Coś pomiędzy” Martina Heckmanns'a w reżyserii Tomasza Cymermana. 19 listopada odbyła się premiera autorskiego przedstawienia Agaty Dudy-Grac „Śmierć przyjeżdża w środek”, koprodukcja z Opolskim Teatrem Lalki i Aktora im. Smolki.

REKLAMA

Co przed nami?

Obecnie trwają próby do realizacji tekstu Piotra Rowickiego na motywach filmu Andrzeja Wajdy „Bez znieczulenia” w reżyserii Piotra Ratajczaka. W grudniu planujemy prapremierę sztuki „Benefit” Ingrid Lausund w reżyserii Dariusza Starczewskiego. Do prób na początku nowego roku przystąpią jeszcze Grzegorz Wiśniewski i Tomasz Kaczarowski. Łącznie przewidujemy w tym sezonie 10 premier i realizację projektu wyłonionego w konkursie MODELATORNIA. Jest to konkurs, którego pierwsza edycja została ogłoszona w lipcu tego roku. Naszą intencją było zainicjowanie i prowadzenie we współczesnym kontekście kulturowym, społecznym, politycznym i artystycznym poszukiwań odnoszących się twórczo do zaproponowanej przez Grotowskiego formuły „zawodowy teatr eksperymentu”. Otrzymaliśmy blisko sto zgłoszeń, nie tylko z Polski. Pięciosobowe jury ma do końca listopada podjąć decyzję o wyłonieniu dwóch prac, które w cyklu jesień-wiosna będą miały premiery w naszym teatrze.

Jak wygląda frekwencja?

Proces odrodzenia zainteresowania teatrem wśród opolskiej publiczności jest długofalowy, a jednak widzimy pierwsze efekty naszych działań, nawet przy trudniejszym repertuarze. Spotykamy się coraz częściej z pozytywnym oddźwiękiem, a frekwencja często jest naprawdę zadowolająca. Nasi widzowie po prostu są spragnieni dobrze opowiedzianych historii.

Co z Opolskimi Konfrontacjami Teatralnymi?

Tegoroczne Konfrontację będą połączone z finałem konkursu „Klasyka Żywa” organizowanego przez MKiDN. Siedmioosobowa grupa praktyków i teoretyków teatralnych wybrana przez Instytut Teatralny i Dyrektora Konkursu ogląda spektakle w całej Polsce. W styczniu poznamy wyniki pracy komisji, które będą stanowiły rekomendację około 10 spektakli. Po mojej stronie jest decyzja, które przedstawienia zobaczymy na Konfrontacjach Opolskich, a oceni je osobne Jury. Festiwal, którego organizatorami są Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbędzie się w dniach 18–25 kwietnia 2017 roku. Zapraszamy.

>R7

© Licencja na publikację
© © Wszystkie prawa zastrzeżone
Źródło: Rzeczpospolita



NEWSLETTER - RZECZPOSPOLITA

Adres e-mail

Zapisz Mnie